

Śmierć Stalina

„Towarzysze i Obywatele!

Cała postępową ludzkość z najwyższym bólem przyjęła tragiczną wieść o zgonie największego Człowieka naszych czasów – Józefa Stalina [...]”²

„Drodzy Towarzysze i Przyjaciele!

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, [...] z uczuciem głębokiego bólu powiadamiają partię i wszystkich ludzi pracy Związku Radzieckiego, że 5 marca o godzinie dziewiętej minut pięćdziesiąt wieczorem po ciężkiej chorobie zakończył życie Przewodniczący Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Sekretarz Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego Józef Wissarionowicz Stalin. [...]”³

Informacja o śmierci Stalina obiegła cały świat. Przez najbliższe dni gazety w bloku państw komunistycznych będą pisały o postaci dyktatora ukazując go jako najpotężniejszego, największego i najmądrzejszego człowieka jakkolwiek kiedy stąpał po tej ziemi. Przy jego nazwisku postawione zostaną niezliczone epitety, które będą później powielane na licznych przemowach mających okazać go jako boga. Jego śmierć na pewno wstrząsnęła światem bloku wschodniego i zamknęła pewną epokę. Jednak choć minęło już sporo czasu od tego wydarzenia nadal budzi ono zainteresowanie, bowiem nie jest dla nas do końca jasne. Zbyt wiele nieścisłości pojawia się w ostatnich dniach życia dyktatora, aby móc z pewnością stwierdzić jak do tego doszło.

1. Ostatnie lata.

Aby dobrze zrozumieć sytuację roku 1953 trzeba nam cofnąć się gdzieś do roku 1945, aby przeanalizować stan zdrowia przywódcy ZSRR. Dzięki raportom lekarzy, którzy leczyli Stalina oraz innych źródeł można częściowo odtworzyć jego historię medyczną.⁴ Dla naszych potrzeb jednak pominiemy wszystkie dolegliwości z którymi borykał się dyktator do roku 1945, bowiem przez wzgląd na naszą problematykę nie są one aż tak istotne.

Po zakończeniu wojny Stalin coraz częściej począł wyjeżdżać z Moskwy do swoich dacz i tam w spokoju i z dala od zgiełku stolicy pracował nad sprawami bieżącymi swego kraju. W samym 1945 udał się na trzymiesięczny pobyt, natomiast w 1950 już na pięciomiesięczny, a w 1951 aż na siedmiomiesięczny.⁵ Te dane mogą sugerować po pierwsze zmęczenie Stalina ciągłą

1 Wojciech Gosek: student II roku politologii na Wydziale Nauk Społecznych, Instytut Nauk o Polityce, Uniwersytet Śląski. Jego zainteresowania koncentrują się na: samorządzie terytorialnym, integracji europejskiej oraz systemach państw wysokorozwiniętych. Autor jest członkiem Koła Naukowego Spraw Europejskich i Dyplomacji UŚ oraz członkiem Stowarzyszenia Mieszkańców Siemianowic. Adres e-mail: wgosek@us.edu.pl.

2 Odezwa Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotników z dnia 6 marca 1953 r.

3 Odezwa Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego z dnia 5 marca 1953 r.

4 J. Rubenstein, *Ostatnie dni Stalina*, Wyd. Pruszyński i S-ka, Warszawa 2017, s. 13.

5 S. Fitzpatrick, *On Stalin's team: The Years of Living Dangerously in Soviet Politics*, Princeton, Princeton University Press 2015, s. 197.

pracą, potrzebę odpoczynku w bardziej spokojnym miejscu, ale z drugiej strony zaś znając usposobienie dyktatora swego rodzaju zabieg bezpieczeństwa na wypadek próby zamachu na jego życie. Co do zdrowia jednak wiemy na pewno, że Stalin miał problemy z nadciśnieniem, a zatem i z sercem i układem krążenia. Władimir Winogradow, kardiolog i osobisty lekarz Stalina w styczniu 1952 roku zalecił mu przejście na emeryturę, na które oczywiście sam Stalin zareagował emocjonalnie.⁶ Fakt ten jest dobrym przykładem na to, że stan przywódcy do optymistycznych nie należał. Analizując niektóre zeznania ambasadorów i dyplomatów, którzy mieli osobisty kontakt ze Stalinem po zakończeniu II wojny światowej począwszy już od 1947 roku, wskazują na pogarszający się stan jego zdrowia. Stalin „stał się starym, bardzo zmęczonym człowiekiem” mówił później jeden z dyplomatów, który miał okazję spotkać się ze Stalinem w czerwcu 1947 roku.⁷ Zdrowie Stalina oczywiście budziło również zainteresowanie zachodniego świata co nie powinno raczej dziwić. Już od 1945 roku pojawiały się to co jakiś czas w prasie informacje o przebytych atakach serca. Czy były one prawdziwe? Trudno stwierdzić, bowiem żadnych dowodów na to nie ma, a jeśli istnieją, to jak na razie nie mamy do nich dostępu. Mimo wszystko, przesiewając informację co do których wątpliwości nie ma, od tych w których te się pojawiają, możemy jasno stwierdzić, że zdrowie dyktatora pogarszało się z każdym kolejnym rokiem. Nie ma co się zresztą temu dziwić, Stalin bowiem był już dość wiekową osobą, a i jego styl życia do zdrowych bynajmniej nie należał. Osiadły tryb życia, palenie tytoniu (do roku 1952, czyli przez znaczną większość jego życia) alkohol, nieregularne posiłki, zaburzenia naturalnego trybu sennego, to wszystko wpływało na jego stan fizyczny i w końcu musiało się odbić. Poza bezpośrednimi czynnikami warto wspomnieć też o pośrednich, które tycząły się raczej sfery psychiczności. Pamiętajmy o tym, że Stalin obsesyjnie praktycznie od początku objęcia steru rządów obawiał się o swoje bezpieczeństwo. Wszędzie dopatrywał się spisków, zdrad i możliwych zamachów na swoje życie, co musiało powodować życie w ciągłym stresie i ciągłym napięciu, a to oczywiście nie działało pozytywnie na serce jak i układ krwionośny dyktatora. Dzisiejsza medycyna coraz częściej przedstawia zależności między naszym samopoczuciem, a zdrowiem fizycznym podkreślając jak jedno ma ogromny wpływ na drugie, zatem nie możemy bagatelizować i również tego aspektu pisząc o ogólnym stanie Józefa Stalina w ostatnich latach jego życia. Ciekawym anegdotą, którą możemy przytoczyć jest na pewno, to iż dyktator choć po części znał teksty jednego z filozofów greckich Epikura, przez wzgląd iż myśli jego znaleźć można u Marksa. Sam Epikur pisał wszak „Władza i zaszczyty nie dają spokoju, a przeciwnie, rodzą niepokój i strach. Zaszczyty są pozornym dobrodziejstwem, a niesława – pozornym złem”.⁸ Stalin był osobą czytana, posiadał bowiem dość pokaźnych rozmiarów biblioteczkę, w której znajdowały się setki pozycji.

Dodatkowo musimy pamiętać, że ostatnie lata życia Stalina to początek Zimnej Wojny, za którą wszak był również odpowiedzialny. Ten okres utrwalił nie tylko mit jego osoby, ale również jeszcze bardziej odizolował go od otoczenia.⁹ Przyjmował i zapraszał coraz mniej osób, prawie w ogóle nie pokazywał się publicznie, a jego prywatna sfera urosła do roli praktycznie legendy, bowiem nikt nic o niej nie mógł powiedzieć. Można więc śmiało stwierdzić, że wielki dyktator, który trząsł nie tylko swoim państwem stał się po prostu starszym panem, który nie miał zbyt wiele siły, szybko się męczył i wolał spędzać czas w spokoju, sam ze sobą. Nie ma się co zatem i dziwić, że pod koniec jego żywota przychodziły mu na myśl pomysły choćby dotyczące nowej czystki. Jego przytłaczająca samotność musiała nie tylko odbijać się na jego zdrowiu psychicznym, ale i pośrednio na zdrowiu fizycznym.

Wizerunek siwego pana, z błędnym wzrokiem ukazuje nam jedno ze zdjęć Stalina, gdzie porównując je do wizerunku dyktatora chociażby z drugiej połowy lat 30, widać jak mocno się zmienił. Konkretyzując mowa o zdjęciu, które zrobiono podczas zjazdu Partii z 1952 roku, na cztery miesiące przed jego śmiercią. Widać wręcz zmęczenie, które emanuje z przygarbionej postaci.

W ostatnich latach życia, Stalin choć uciekał od tłumów nadal silnie dzierżył swoją władzę. Ani przez myśl nie przeszło mu by przekazać choć część swych obowiązków komuś innemu.

6 J. Rubenstein, *Ostatnie dni Stalina*, Wyd. Pruszyński i S-ka, Warszawa 2017, s. 14.

7 Ibidem.

8 A. Awtorchanow, *Zagadka śmierci Stalina. Spisek Berii*, Wyd. LTW, 2002, s.170.

9 L. Marcou, *Życie prywatne Stalina*, Wyd. ISKRY, Warszawa 1999, s.181.

Trzymał ją twardo i niski wigor wynagradzał krwiożerczą walecznością co zostanie opisane w dalszej części artykułu.¹⁰

Podsumowując tę część możemy w pewnej części zrekonstruować „kartę pacjenta” Józefa Stalina. Stan jego zdrowia pogarszał się z roku na rok, a on z pewnością musiał być tego świadomy. Czy jednak spodziewał się swej śmierci w 1953 roku? Czy przeczuwał, że jego koniec jest bliski? To pytania raczej natury filozoficznej i raczej nigdy nie uzyskamy na nie odpowiedzi.

11



10 O. Khlevniuk, *Stalin Nowa Biografia*, Wyd. Znak Horyzont, Kraków 2016, s.404.

11 Ibidem.

2. Nowa (Wielka) Czystka

W 1952 roku w sierpniu zostało wydane oświadczenie, że z początku października odbędzie się XIX Zjazd KPZR. Informacja ta zaskoczyła nie tylko krajowych polityków, ale i nie pozostała bez echa wśród zagranicznych dyplomatów.¹² Owo zdziwienie opierało się na tym, że według statutu partii, zjazdy winny odbywać się raz na trzy lata, a te nie odbywały się aż od lat trzynastu. Zjazd był potrzebny Stalinowi bowiem planował przetasowania wśród kierownictwa partii. Chciał zastąpić dziewięcioosobowe Politbiuro dwudziestopięciuosobowym Prezydium.¹³ Poza aspektem reformy, połączono tematykę zjazdu ze sprawami gospodarczymi, na które sam Stalin przygotował bardzo długi artykuł, liczący 25 tysięcy słów, który przez długi okres był drukowany w ogromnych nakładach, a w samej Moskwie agitatorzy czytali i omawiali co dyktator miał na myśli.¹⁴ Ten artykuł stał się symbolem szczytu jego potęgi, oraz jako, że otwierał on XIX Zjazd Partii, nadawał mu odpowiedni ton, a dodatkowo otwierał w świetny sposób drzwi do przeprowadzenia nowej czystki.

Poza stworzeniem nowego organu Stalin posunął się jeszcze do powołania dodatkowego ciała, które miałyby wypełniać funkcję kierownictwa prezydium. Ta decyzja była równie zaskakująca jak poprzednia, ale najbliżsi współpracownicy powoli zaczęli być świadomi tego, co może nastąpić lada moment. Dyktator rozpoczął kolejną wojnę psychologiczną, która miała być początkiem kolejnej już czystki. Nauczeni doświadczeniem i pamiętający Wielki Terror lat 30 XX wieku, który rozpoczął się od symbolicznego zabójstwa Kirowa, wiedzieli, że nikt nie może czuć się bezpiecznie. Anastas Mikojan w ciekawy sposób wytłumaczył skąd w ogóle decyzja Stalina o rozszerzeniu liczby członków Prezydium. Mianowicie mówił później, że większa liczba pozwala na łatwiejsze usuwanie tych, którzy popadli w niełaskę. Przy dwudziestu pięciu osobach, jeśli nie pojawi się ich paru, raczej będzie to mniej widoczne.¹⁵ Stalin zatem chciał wywołać lęk w Komitecie Centralnym, z którego to właśnie płynęła jego siła i utrzymywanie swej pozycji.

Kolejnym krokiem, który jeszcze bardziej budził strach wśród jego anturażu było ogłoszenie przez Stalina propozycji kandydatów na członków nowo powstałych ciał. Kiedy to uczynił okazało się, że wśród nich nie znajdują się ani Mołotow, ani Mikojan, czyli jego najstarsi współpracownicy, którzy wśród Partii byli uznawani za jego naturalnych spadkobierców. Stalin nie tyle, nie zaproponował ich kandydatur, co jeszcze publicznie ich zdyskredytował rzucając w ich stronę oszczerstwa, które miały potwierdzić to, że nie są oni godnymi przywódcami partii.¹⁶ Co dokładnie wtedy mówił? Jakie kierował w ich stronę zarzuty? Tego niestety nie wiem, bowiem jedyne czym dysponujemy to różne zeznania świadków, którzy brali udział w plenum i niestety są one ze sobą sprzeczne.¹⁷ Mimo jednak tak potężnej dyskredytacji i to publicznej ani Mikojan, ani też Mołotow nie utracili większości swoich uprawnień i co najważniejsze, dalej oddychali.

Stalin był rzeczywiście wyrafinowanym graczem politycznym, czego raczej odmówić mu nie można. Powyższe reformy nie były ostatnim posunięciem wodza, który jeszcze bardziej chciał pokazać swoje kły. Potrzebował jednak pretekstu do kolejnych działań, a ten bardzo szybko ukazał się jego umysłowi.

Stalin wymyślił świetny scenariusz. Zła syjonistyczna organizacja „Joint” chciała doprowadzić do upadku naród rosyjski, poprzez najpierw wysłanie swoich agentów do Związku Radzieckiego aby przeniknęli do różnych sfer życia, a później rozłożyli ojczyznę od środka.¹⁸ Mało i o problem ojczyzny, ale i bratnich narodów w Europie Wschodniej. To właśnie tutaj rozpoczął się plan Stalina, znany dzisiaj jako spisek lekarzy kremlowskich. Polityka dyktatora wjechała na tor silnego antysemityzmu.

Wszystko rozpoczęło się w listopadzie, tuż po zakończeniu XIX Zjazdu Partii. Czechosłowacki dyktator Rudolf Slansky, został oskarżony wraz z innymi wysokimi

12 J. Rubenstein, *Ostatnie dni Stalina*, Wyd. Pruszyński i S-ka, Warszawa 2017, s. 46.

13 Ibidem.

14 Ibidem.

15 O. Khlevniuk, *Stalin Nowa Biografia*, Wyd. Znak Horyzont, Kraków 2016, s.407.

16 Ibidem.

17 Ibidem.

18 E. Radziński, *Stalin. Pierwsza Pełna Biografia Oparta na Rewelacyjnych Dokumentach z Tajnych Archiwów Rosyjskich*, Wyd. Magnum, Warszawa 1996, s.582.

osobistościami, a następnie osądzony i skazany na śmierć. Jak wskazują najnowsze badania cały proces ze Slansky'iem był kontrolowany osobiście przez Józefa Stalina.¹⁹ Czechosłowacki dyktator był żydem i to tutaj kryje się odpowiedź, po co Stalinowi potrzebna była jego śmierć. Był on w rodzaju swoistego zapalnika, który umożliwił uderzenie w lekarzy radzieckich, głównie pochodzenia żydowskiego.

Cała akcja rozpoczęła się na początku listopada, kiedy to Stalin zatwierdził aresztowanie lekarzy, a wśród nich znaleźli się m.in. Piotr Jegorow, Wałdimir Winogradow, Miron Wowski oraz Władimir Wasilienka.²⁰ Bezpośrednio po aresztowania dyktator nakazał naczelnikom organów bezpieczeństwa stosowanie tortur wobec aresztowanych, którzy przekazali rozkazy swoim podwładnym. Nie trzeba było czekać zbyt długo, aby otrzymać odpowiednie „zeznania”, które można było wykorzystać do kolejnego etapu i tak też zrobiono. 1 grudnia 1952 roku odbyło się posiedzenie Prezydium Komitetu Centralnego gdzie przedstawiono sprawy związane ze „szkodnictwem w dziedzinie medycyny” oraz „informacja o sytuacji w Ministerstwie Bezpieczeństwa Państwowego ZSRS”.²¹ Warto zostawić tutaj spostrzeżenie, że Stalin robi zwinne powiązanie między lekarzami – zdrajcami, a urzędnikami i pracownikami organów bezpieczeństwa. Czyni to aby podkreślić jak to wysłani agenci potrafili głęboko i niespostrzeżenie przeniknąć to tak ważnych instytucji państwowych. Głównym celem ataku dyktatora stali się zatem czekiści oraz „żydowscy nacjonałści”. 4 grudnia przyjęto specjalną uchwałę, która pozwoliła na nasiloną kontrolę ministerstwa przez partię. Uchwała pozwalała i tłumaczyła konieczność użycia dość ekstremalnych metod w walce z wymyślonym nieprzyjacielem, a sama i wzywała do podjęcia konkretnych i zdecydowanych kroków.

Znając już dobrze zagrania Stalina nie dziwi również fakt iż dyktator zadbał o zaplecze ideologiczne swoich poczynań. Na początku stycznia 1953 roku w prasie poczęły pojawiać się różnego rodzaju artykuły, które miały wzbudzić antysemickie nastroje wśród społeczeństwa.²²

Musimy pamiętać, że czystka, a raczej „przygotowania” do niej powoli już zaczynały być rzeczywistością. Przykładem tego jest chociażby 1 grudnia 1952 roku, kiedy to sąd w Kijowie skazał na śmierć trzy osoby: K.A. Kahna, Jaruszeckiego oraz Gersona, którzy zostali oskarżeni o przestępstwa gospodarcze.²³ Były to oczywiście osoby, które łatwo można było zaszufładować, bowiem byli żydami. Powoli rozkręcała się również kampania antysyjonistyczna, którą rozpoczyna partyjny dwutygodnik „Notatnik Agitatora”.²⁴ Jeszcze nawet w pierwszej połowie 1952 roku zabrano się również za Komitet Antyfaszystowski, gdzie po przeprowadzeniu procesu, stracono trzynaście osób.

Nowy plan Stalina jak i strach wśród jego współtowarzyszy nie trwał jednak zbyt długo, bowiem już w marcu ich przywódca znalazł się po drugiej stronie. Nowa czystka, tak skrupulatnie przygotowana nie została ostatecznie w większej części wcielona w życie. Do dzisiaj historycy zadają sobie pytanie nie o sam fakt chęci jej przeprowadzenia, bowiem ta jest wiadoma. Według dyktatora nie można było ufać nikomu i co jakiś czas trzeba było robić „porządki”. Stalin przez swoją obsesję dopatrywał się wrogów wśród najbliższych współpracowników. Co jednak dziwi, skąd nagły zwrot jeśli idzie o ostrą antysemicką politykę? Niektórzy uważają, że był to tylko pretekst i przypadek, że chodziło o tę grupę, inni zaś, że miał być to element przyszłej polityki zagranicznej wobec państw zachodu. Jak było naprawdę? Tego raczej też już się nie dowiemy, bowiem koniec historii tej polityki i przygotowań nowej czystki kończy się 28 lutego 1953 roku.²⁵

19 O. Khlevniuk, *Stalin Nowa Biografia*, Wyd. Znak Horyzont, Kraków 2016, s.408.

20 Ibidem.

21 Ibidem.

22 Ibidem.

23 J. Rubenstein, *Ostatnie dni Stalina*, Wyd. Pruszyński i S-ka, Warszawa 2017, s. 71.

24 Ibidem.

25 O. Khlevniuk, *Stalin Nowa Biografia*, Wyd. Znak Horyzont, Kraków 2016, s.412.

3. Śmierć

Pod koniec życia Stalin często mawiał w odniesieniu do swoich najbliższych współpracowników: „Wszyscy wielcy! Wszyscy genialni! A herbaty nie ma z kim wypić”.²⁶ Szczyt jego potęgi to jeszcze bardziej pogłębiona samotność dyktatora. Obecność innych ludzi poczęła godenerwować, nawet obecność jego córki. Stawał się coraz bardziej odczłowieczony.

Jedną z nielicznych przyjemności jaką uprawiał były obiady w towarzystwie współpracowników, które zazwyczaj kończyły się o 4 nad ranem. Jego goście robią sobie różnego rodzaju kawały przy stole śmiejąc się, bądź udając śmiech. Stalin jest wtedy szczęśliwy, bowiem może poznęcać się trochę nad swoimi „przyjaciółmi”.²⁷ Kiedy obiad się kończy, ten odprowadza swoich gości do wyjścia, a następnie pracuje jeszcze trochę. Czasami udaje się do swojego ogrodu i ścina kwiaty, bo to go uspokaja i sprawia mu przyjemność. W zimę natomiast kwiaty zastępuje sobie jazdą sankami po alejkach jego daczki. Jak możemy dowiedzieć się również z ustnych przekazów niepiśmiennych jego ochroniarzy pod koniec swojego życia, polubił rozmowy właśnie z nimi. Opowiadał im różnego rodzaju historie ze swego życia i lubił wracać do swojej przeszłości, kiedy jego wigor był znacznie większy. „Samotny, stary, żał mi go było” - rzekł jeden z żołnierzy jego ochrony.²⁸ W podobny sposób miał wyglądać jego ostatni obiad w życiu.

27 lutego 1953 roku Stalin zasiadał jeszcze w Teatrze Bolszaj oglądając „Jezioro Łabędzi” Czajkowskiego, które to musiał uwielbiać, bowiem gościł na nim niezliczone ilości razy. Po spektaklu udał się do siebie i tam jeszcze pracował do późna w nocy. Następnego dnia przebywając jeszcze w Moskwie wraz z Berią, Malenkowem oraz Chruszczowem i Bułganinem oglądali jakiś film w kremłowskim mieszkaniu, a następnie wszyscy udali się do Kuncewa na tradycyjną kolację, która trwała do 4 nad ranem.²⁹ Po jej skończeniu Stalin jak to miał w zwyczaju odprowadził gości do wyjścia, a następnie zwrócił się do zastępcy komendanta daczki, Pawła Łozgaczowa, że udaje się teraz spać i że oni też mogą iść odpocząć. Łozgaczow zdziwił się wielce na te słowa, bowiem jak twierdzą świadkowie nigdy czegoś takiego wcześniej nie usłyszeli od Stalina. Ten który lubił pastwić się nad swoją ochroną, nagle mówi, że mogą iść odpocząć. To jedno zdanie które tak często pojawia się w różnych książkach poświęconych Stalinowi budzi wielkie emocje. Niektórzy historycy dopatrują się spisku „Czwórki” właśnie przez wzgląd na te samo zdanie.

Stalin położył się jednak spać i że zazwyczaj kładł się między piątą, a szóstą to spał gdzieś do około południa. 1 marca wydarzyło się jednak coś równie niespodziewanego. Mijała godzina 12,13,14,15, a z pokoju Stalina nie dochodziły żadne odgłosy. Trzeba wiedzieć, że dyktatorowi nie wolno było przeszkadzać, nikt nie miał prawa wejść do pokoju, ani też zapukać do niego bez wyraźnego rozkazu. Niepokój wzrastał wśród ochroniarzy i służby, ale nikt nie miał na tyle odwagi, aby wejść do pomieszczenia i sprawdzić, czy wszystko aby w porządku. 18:30 mogli odetchnąć, bowiem w pokoju zapaliło się światło.³⁰ Entuzjazm opadł jednak tak szybko jak i się pojawił. Żadnych rozkazów, żadnych szmerów. Kompletna cisza. Była niedziela, ale Stalin przecież nigdy nie odpoczywał. Zawsze pracował nawet w święta. Dlaczego zatem z pokoju nie dobiegają żadne odgłosy? Dzień począł mijać, za oknami zdążyła pojawić się już noc. Łozgaczow wraz ze swym przełożonym Starostinem poczęli debatować nad tym, kto ma wejść do Stalina i sprawdzić, czy aby na pewno nic się nie stało. Rozmowy trochę im zajęły bowiem dopiero gdzieś koło 22:30, a 23:00 Łozgaczow chwycił pocztę, zapukał do drzwi i wszedł do prywatnej części daczki należącej i użytkowanej tylko przez Stalina. Trzy pokoje, które przeszedł były puste, i dopiero kiedy znalazł się w małej jadalni zobaczył rzecz dlań przerażającą.³¹ Stalin w dziwacznej pozycji leżał na ziemi, ciągle przytomny. Przestraszony żołnierz zapytał, co się stało, ale Stalin nie mogąc już złożyć zdania, wypowiedział tylko „dz”. Łozgaczow nie zwlekając ani chwili wezwał przez telefon inne

26 E. Radziński, *Stalin. Pierwsza Pełna Biografia Oparta na Rewelacyjnych Dokumentach z Tajnych Archiwów Rosyjskich*, Wyd. Magnum, Warszawa 1996, s.571.

27 Ibidem.

28 Ibidem.

29 L. Marcou, *Życie prywatne Stalina*, Wyd. ISKRY, Warszawa 1999, s.206.

30 Ibidem.

31 L. Marcou, *Życie prywatne Stalina*, Wyd. ISKRY, Warszawa 1999, s.207.

osoby na pomoc, a kiedy ci przybiegli zadali mu kolejne pytanie: „Towarzyszu Stalin, czy chcesz, żeby was położył na kanapie?”. Jak później twierdzili, dyktator nie odpowiedział ani słowa, tylko delikatnie skinął głową, a ci umieścili go na niej. Dodatkowo jak można przeczytać w zbiorach Aleksieja Rybina, na które składają się świadectwa tych, którzy byli wraz ze Stalinem w ostatnich dniach, dyktator dał im do zrozumienia, że jest mu zimno. Następnie popełniono serię poważnych błędów. Stalin doznał wylewu, a jak wiemy, osoby takiej nie wolno ruszać. Strażnicy nie wiedzieli jednak o tym i przenieśli go do pomieszczenia, w którym zazwyczaj sypiał. Spanikowany Starostin zadzwonił do Ignatiewa kierownika Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwa, ten jednak nie wiedział jak zareagować więc powiedział, aby zadzwonić do Berii. Kolejne godziny, które były kluczowymi do niesienia pomocy zostały zaprzepaszczone. Berii nie udało się tak szybko znaleźć a pomoc lekarska nie mogła nadejść, bowiem dostali odpowiedni rozkaz aby nic nie mówić i nikogo nie wzywać.³² Czas płynął tak, aż do godziny trzeciej, aż usłyszano, że jakiś samochód podjeżdża pod daczę. Nie byli to jednak lekarze, ale Beria i Malenkov. Dwójka wyszła z samochodu, zaprowadzono ich do Stalina, a Beria pewnie powiedział, że Stalinowi nic nie ma tylko po prostu głęboko śpi i nakazał zostawienie go w spokoju. Strażnicy zaczęli protestować, że to nie tylko sen, ale jakaś poważna choroba, ale Beria i Malenkov pozostali nieugięci. Szybko się zebrał i odjechali z Kuncewa.

Łozgaczow ciągle czuwał przy Stalinie i co później wspominał, wszyscy nieustannie patrzyli na zegarek, który bezlitośnie odmierzał kolejne godziny, a pomocy dalej było brak. Dla nich sytuacja była jasna. Zdrada. Najbliżsi współpracownicy czekali po prostu na jego śmierć.³³

7:30 w daczce pojawia się Chruszczow, który mówił, że lekarze zostali wezwani i powinni lada moment się tutaj zjawić. Dziesięciu, bo dokładnie tylu ich przyjechało 2 marca około godziny 9:00. Byli do uczeni z Kremla. Poczeli przeprowadzać oględziny, ale było już za późno. Nie można było nic konkretnego zrobić z dwóch powodów. Po pierwsze minęło już zbyt wiele godzin od wylewu, a po drugie nie mieli przy sobie i nie znali karty pacjenta Stalina, aby móc jasno stwierdzić co się wydarzyło i co należy poczynić, aby uratować dyktatora. Jak na ironię, jedyną osobą, która ją znała był Winogradow, lekarz, który z rozkazu samego Stalina został aresztowany. Kiedy go znaleziono, o wiele później, było już po wszystkim. Profesorowie przyłożyli mu pijawki, zrobiono zastrzyki z kamfory, podłączono butle tlenowe, a następnie zrobiono jeszcze elektrokardiogram i rentgen płuc.³⁴

Rodzina Stalina została zawiadomiona dopiero 2 marca i szybko w daczce pojawił się jego córka i syn, który był już mocno wyniszczony chorobą alkoholową. Jak na niego przystało przyjechał zupełnie pijany i zaczął wykrzykiwać, że zabito jego ojca. Stalin praktycznie w bezruchu leżał w swojej daczce do 5 marca. Członkowie Politbiura ciągle przy nim czuwali na zmianę i pilnowali, czy aby stan zdrowia dyktatora się nie polepszy. Jak twierdzą świadkowie, kiedy Stalin tylko otwierał oczy i jego wargi delikatnie się poruszały Beria natychmiast padał na kolana i całował dyktatora po ręce.³⁵ 5 marca jego puls zaczął słabnąć, aż w końcu serce uderzyło po raz ostatni. Dyktator zmarł.

4.Kwestia Berii.

Tak jak wspomniano na początku śmierć Stalina do dzisiaj nie zostaje w pełni zrozumiała. Wiele historyków uważa że nie była to śmierć naturalna, ale zabójstwo. Na pewno możemy znaleźć w tych wydarzeniach różne przesłanki które mogą na to wskazywać, jednak najbardziej prawdopodobna zdaje się być wersja wykorzystania wylewu przez jego najbliższych współpracowników. Nagły atak, którego doznał Stalin mógł zostać wykorzystany przez Berię, którego najczęściej oskarża się o to, że to on jest głównym mordercą. Co na to może wskazywać? Po pierwsze długi czas oczekiwania aż ten w końcu pojawił się w daczce. Nie wiemy co działo się bezpośrednio po tym kiedy otrzymał informację o tym, że Stalin źle się poczuł. Kiedy jednak wraz z Malenkowem pojawił się w Kuncewie mógł się przekonać, że dyktator jest już jedną nogą w grobie. Wystarczyło zatem po prostu poczekać i dać mu

32 Ibidem.

33 Ibidem.

34 Ibidem.

35 L. Marcou, *Życie prywatne Stalina*, Wyd. ISKRY, Warszawa 1999, s.211.

skonać. Mołotow sam przez całe życie uważał, że Beria musiał odegrać jakąś rolę w tej śmierci. Twierdził, że w święto 1 maja sam Beria chwalił się mu „To ja go sprzątnąłem [...] Uratowałem nas wszystkich!”, (jak możemy przeczytać u Feliksa Czujewa). Wcześniej jeszcze, gdy ciało Stalina zostało wywiezione z dacy, a ta zamknięta, Beria natychmiast zwolnił całą służbę i dał jeden rozkaz. Mają siedzieć cicho. Inną zastanawiającą rzeczą jest to, że w informacji o śmierci dyktatora podano iż zmarł on w mieszkaniu na Kremlu. Dlaczego? Może chciano coś ukryć.

Mimo tego iż dysponujemy naprawdę dość sporym zbiorem informacji nadal nie jesteśmy w stanie wyjaśnić wielu aspektów w tym i właśnie kwestii Berii. Najbardziej prawdopodobne wydaje się to iż „Czwórka” zdając sobie sprawę, że Stalin przygotowywał kolejną czystkę i wiedząc, że nie mogą czuć się bezpieczni z tego powodu, postanowili wykorzystać sytuację i kiedy Stalin przeżywał agonię, ci czekali spokojnie aż ten umrze. Czy był to spisek całej czwórki? Może tylko Beria wziął sprawy w swoje ręce, a może współgrał tylko z Malenkowem? Tego nie wiemy. Możemy jedynie przypuszczać, kto wykorzystał tę chwilę. Może brali w tym udział i inni o których nazwiskach już nigdy raczej nie usłyszymy.

Wraz ze śmiercią Stalina skończyła się pewna epoka. Epoka terroru i najbardziej agresywnej polityki Związku Radzieckiego. Stalin do dzisiaj interesuje nas w różnych aspektach. Co robił, jak się zachowywał, czy naprawdę był aż tak niemoralnym człowiekiem? To pytania, na które poszukujemy odpowiedzi, zwiększając tym samym wiedzę na temat dyktatora.

4. Zakończenie.

Życie Stalina budzi w nas z jednej strony fascynację, a z drugiej przerażenie. Dyktator krwawo trzymał się władzy przez praktycznie całe swoje życie i może być przykładem tego, do czego zdolny jest człowiek. Jego śmierć do dzisiaj rodzi emocje i wydaje się być dalej owiana tajemnicą. Wiele niedomowień, różne wersje wydarzeń z jego ostatnich dni nie pozwalają nam na oddzielenie kłamstw od prawdy. Zabójstwo, śmierć, planowany atak, a może umiejętne wykorzystanie losu przez współpracowników? Wiele scenariuszy mniej, lub bardziej prawdopodobnych zostało z nami, a wybranie jednego z nich i uznanie go za prawdziwy jest chyba niemożliwe.

Bibliografia:

Awtorchanow Abdurachman, *Zagadka śmierci Stalina. Spisek Berii*, Wyd. LTW, 2002.

Khlevniuk Oleg, *Stalin Nowa Biografia*, Wyd. Znak Horyzont, Kraków 2016.

Marcou Lily, *Życie prywatne Stalina*, Wyd. ISKRY, Warszawa 1999.

Radziński Edward, *Stalin. Pierwsza Pełna Biografia Oparta na Rewelacyjnych Dokumentach Tajnych Archiwów Rosyjskich*, Wyd. Magnum, Warszawa 1996.

Rubenstein Joshua, *Ostatnie dni Stalina*, Wyd. Pruszyński i S-ka, Warszawa 2017.

Stalin – Dokumenty 509 marca 1953 r., Wyd. Książka i Wiedza, Warszawa 1953.